

Designed by rawpixel.com / Freepik

Wydarzenia I działania



Pomoc psychologiczno - pedagogiczna:

- Zajęcia integracyjne dla klas I,
- -Profilaktyka uzależnień,
- „Pandemia a uzależnienia. Dobrostan psychiczny w życiu człowieka” -dla klas III,
- „Techniki skutecznej nauki z wykorzystaniem map myśli” – uczestniczyły klasy IA, IB, IC, ID,
- „Projekt spotkania Arkadio RTCK” – profilaktyka zachowań ryzykownych wśród młodzieży – spotkania z raperem Arkadiuszem Zbozieniem,
- Zajęcia o empatii z elementami cyberprzemocy dl kl. IIIEP,
- Ankieta CBOS wśród uczniów klasy IVA dotycząca planów naszych uczniów na przyszłość, po ukończeniu szkoły,
- Instytut Badań Edukacyjnych – udział w projekcie
- „Opracowanie i upowszechnienie narzędzi diagnostycznych do oceny zdolności poznawczych.

Zespół Języka Polskiego i Biblioteki

- *Wśród bogów, półbogów, bohaterów*
- Szkolny Konkurs Mitologiczny dla klas I,
- XXVIII Krakowski Turniej Wiedzy o Mitologii i Antyku,
- Małopolskie Dyktando Niepodległościowe,
- Wystawy okolicznościowe,
- Prelekcja dr Adama Workowskiego,
- Zbiórka darów dla Rodaków zamieszkałych na Kresach,
- Film - na temat wartości płynących z czytania książek.

Samorząd Uczniowski

- Kiermasz podręczników,
- Wybory powszechne na przewodniczącego SU,
- Radosław Adamus - przedstawicielem szkoły do Młodzieżowej Rady Miasta Krakowa,
- Udział w uroczystościach patriotycznych w dzielnicy Podgórze Duchackie,
- Spotkania z Młodzieżową Radą M. Krakowa:
- "Razem możemy więcej", "Młodzi z klimatem", „Wigilia”.

Zespół Języków Obcych

- POWER Ponadnarodowa Mobilność Uczniów
- Akredytacja w sektorze VET(szkolenie zawodowe czyli praktyki dla uczniów) oraz SCH (edukacja szkolna czyli projekty dla nauczycieli),
- Olimpiada Języka Angielskiego,
- Współpraca z Goethe Institut Kraków –warszt. teatralne,
- CKZ - język angielski i niemiecki zawodowy,
- Zajęcia z Małopolskiej Chmury Edukacyjnej.

Zespół Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny

- Konkurs O Złoty Indeks Politechniki Krakowskiej,
- Konkurs Matematyka w Technice dla Technika o Indeks Politechniki Lubelskiej,
- Ogólnopolski Konkurs Fizyczny „Lwiątko 2022”.

Zespół Nauk o Ziemi i Społeczeństwie

- WASTELESS LAND - Krakowski Hackathon
- KONKURSY HISTORYCZNE:
- Drogi do NIEPODLEGŁOŚCI Polski w komiksie
- Historia w kolorach -Bogowie rzymscy.

Przedmioty zawodowe

- Turniej Trójgmiczny,
- Olimpiada „Zwolnieni z teorii”,
- Konkurs HackHeroes,
- Turniej League of Legends,
- Warsztaty „Giganci programowania”,
- Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Elektr. i Elektronicznej
- Certyfikaty VCC - kwalifikacja grafik komputerowy,
- ZSE nr 1 wygrywa turniej League of Legends
- Konkurs na alternatywne logo ZSE nr 1,
- Kurs programowania w języku Python,
- Centrum Kompetencji Zawodowych – edycja 2,
- Spotkania z pracodawcami, wycieczki, zajęcia na AGH,
- Akademia EL 12, targi pracy,
- Projekt LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA.

Komisja Katechetów

- Quiz Wiedzy o Misjach,
- Olimpiada Teologii Katolickiej,
- Warsztaty z okazji Dnia Papieskiego,
- Warsztaty z teologii ciała,
- Gra miejska historyczno-kulturalna "Przemijanie",
- Projekt „Oblicza dialogu – Młodzi na rzecz tolerancji i pokoju”.

Wolontariat/Rezystors

- Dom Pomocy Społecznej:
- Pani Jesień, Uśmiechnięty listopad, Święty Mikołaj, Boże Narodzenie, Dzień Babci i Dziadka Centrum Administracyjne Placówek Opiekuńczo- Wychowawczych nr 1,
- Akcje: „Lenkowo”, „Bezdomnych mróz nie tyka, bo mają skarpety z Elektryka”,
- Działania na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt oraz Szpitala dla Dzikich Zwierząt,
- Jasełka "Mario, czy Ty wiesz?", Integracja.

Zespół Wychowania Fizycznego

- Organizacja Szkolnego Festynu Sportowo-Rekreacyjnego
- Rozgrywki międzyszkolne organizowane przez Krakowską Olimpiadę Młodzieży: pierwszy rzut LA - 3 miejsce drużynowo w Krakowie, sztafeta 4x100 m złoto, bieg na 1500 m srebro, pchnięcie kulą –srebro, tenis stołowy - drużynowo - 3 miejsce; indywidualnie - pływanie - 50 m stylem grzbietowym - 6 m; sztafetowe biegi przełajowe - 5 miejsce

Pozostałe działania

- Alma Spei Hospicjum dla dzieci
- Obchody 75- lecia szkoły
- PRAWO I MY – szkoła promująca bezpieczeństwo EDUKACJA ZDROWOTNA –Ogólnopolski program profilaktyki czerniaka, Edukacja zdrowotna profilaktyka HIV/AIDS

Od redakcji

Kolejne miesiące, oznaczają dużą dawkę ciekawych informacji zebranych specjalnie dla Was. Pragnę gorąco zachęcić do lektury i do podzielenia się z nami opinią na temat, który Was najbardziej zainteresuje. W naszym najnowszym „Oporniku” znajdziecie między innymi sporo materiałów poświęconych absolwentom naszej szkoły. Chcielibyśmy szczególnie podziękować za bardzo dokładne i świetnie graficznie opracowane wspomnienia Pana Janusza Zawilińskiego, który ukończył naszą szkołę w 1963 roku. Jacy byli wtedy nasi starsi koledzy, co ich interesowało? – polecam lekturę wspomnień!

Ostatni miesiąc nie pozwala nam jednak zapomnieć o tragedii wojny na Ukrainie, dlatego nie zabrakło i tego problemu. W naszej gazetce poruszymy również temat motywacji. Równie ważne, co motywacja jest dokształcanie się m.in. poprzez czytanie książek. Można to robić na różne sposoby np. na głos, w myślach, wolno lub szybko. No właśnie szybko, jeżeli chcecie poznać tajniki szybkiego czytania, to metody wskaże Wam wywiad z Panem Krzysztofem Batko. Gorąco zachęcam do lektury gazetki.

Red. naczelny Szymon Korbus

MOJE WSPOMNIENIA ZE SZKÓŁ ŚREDNICH

Opowiada Pan Janusz Zawiliński



Praca przy budowie modelu dźwigu elektrycznego

W 1953 roku ukończyłem klasę ósmą w Liceum Ogólnokształcącym w Wieliczce i rozpocząłem naukę w klasie dziewiątej. W liceum nie pozostałem jednak długo. Moje zainteresowania już wtedy były ukierunkowane na elektrotechnikę i radiotechnikę. Jest taka fraszka Sztudyngera „Marzenie i zdarzenie, kiedy was pożenię” – mnie udało się pożenić. W czasach szkolnych mieszkalem w domu im. Gabriela Narutowicza w Wieliczce (tzw. Domu Śląskim). Mieszkała w nim również krawcowa, do której przychodziła Pani Maria Jamróz, nauczycielka pracująca w technikum elektrycznym

w Krakowie. Jej informacje o szkole sprawiły, że już wkrótce znalazłem się z moją Mamą w gabinecie dyrektora tego technikum. Zaproponował on, żebym zapoznał się ze szkołą. Gdy zobaczyłem pracownię elektrotechniki i warsztaty szkolne decyzją zmiany szkoły została przesądzona. Dyrektor wyraził zgodę na przyjęcie mnie do szkoły, lecz nie do drugiej klasy, a do pierwszej. Uważał, że nie poradzę sobie z rysunkiem technicznym, którego moi przyszli koledzy uczyli się już od roku. Decyzja ta oznaczała dla mnie stratę roku. Moja determinacja przejścia do tej szkoły była jednak bardzo duża i już w listopadzie byłem uczniem pierwszej klasy Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego im. T. Kościuszki w Krakowie.

Zmiana szkoły powodowała dla mnie również inne konsekwencje. Przede wszystkim piękny Pałac Przychockich, w którym mieściło się moje liceum, zamieniłem na niezbyt ładny budynek technikum. Poza tym utraciłem możliwość nauki języka francuskiego. Co więcej do nowej szkoły musiałem jeździć koleją. Wtedy z Wieliczki do Krakowa lokomotywa parowa ciągnęła wagony bydłce, w których jeździli ludzie. Drzwi po obydwóch stronach wagonów były zazwyczaj otwarte i nikt się specjalnie nie przejmował, że wypadnie podczas jazdy z pociągu, a wejść do wagonu też nie było łatwo. Wysiadałem na dworcu kolejowym w Płaszowie i z dworca szedłem do szkoły, która stała na terenie Krakowskiej Fabryki Kabli. Budynek dawnego Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego stoi do dzisiaj, lecz obecnie nie pełni już funkcji szkoły.

W technikum znalazłem wielu kolegów, z którymi się zaprzyjaźniłem, gdyż nie „zadzierali nosa” jak większość licealistów w poprzedniej szkole. Kilku z nich dojeżdżało ze mną z Wieliczki, byli to Andrzej Fraś, Jan Gąsiorowski, Kazimierz Piątek, Wojciech Górka i Stanisław Stryszowski. Z kolegami tymi spotykałem się też po lekcjach. Pozostali w większości mieszkali w internacie. W ramach przyjaźni Polski z Chińską Republiką Ludową mieliśmy w klasie także dwóch Chińczyków – Coi-hen-phi i Pak-diun-go. Dla ozdoby klasy zdominowanej przez chłopaków mieliśmy

w naszym gronie trzy dziewczyny – Janinę Prus, Zofię Gizę i Zofię Kabat.



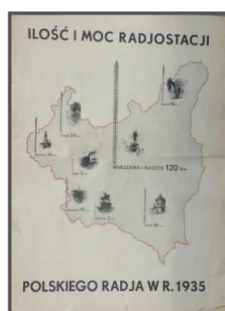
*Budynek
Technikum Przemysłu
Elektrotechnicznego
w Krakowie*

Tylko kilku nauczycieli dobrze pamiętam. Przede wszystkim wspomnianą już wcześniej Panią Marię Jamróż, dzięki której trafiłem do tej szkoły. Pani Jamróż uczyła historii i geografii, a my nazywaliśmy ją „woglerka”, gdyż słowo w ogóle skracała na „wogle”. Z kolei matematykę prowadziła Pani Stanisława Stachnik, niestety z tego przedmiotu nie byłem „orfem”, co zapewne wynikało z moich wcześniejszych zaniedbań. Miała ona brata, który był księdzem w podkrakowskiej wsi. Chciała mu kupić radio, nie wiedziała jednak jakie gdyż wieś nie była zelektryfikowana i radio musiało być z zasilaniem bateryjnym. Kiedy dowiedziała się, że jestem w klasie dość obeznany z radiotechniką, poprosiła mnie o pomoc przy zakupie i zainstalowaniu radia na plebani u jej brata.



Fot. 2. Odbiornik radiowy marki PIONIER

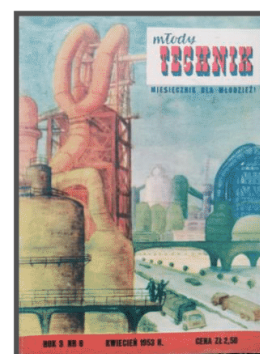
Ukazały się wtedy w sprzedaży pierwsze polskie po wojnie radioodbiorniki marki Pionier, które odbierały fale długie, średnie i krótkie. Kupiłem radio, zawiozłem księdzu i uruchomiłem. Radość księdza była duża i poczęstował mnie herbatką z sokiem malinowym.



Inni nauczyciele, których pamiętam to: Józef Nowak, który był dyrektorem szkoły i w wyższych klasach uczył nas historii, Irena Chłap (język polski), Czesław Kowalski (przedmioty elektryczne), Jan Maksym (warsztaty), Stanisława Stopnicka (język rosyjski), Wiesław Szulc (elektronika), Józef Walaszek (rysunek techniczny).

Nad uczniami i nauczycielami czuwała pani woźna Zofia Knapik. Była to bardzo dobra, choć bardzo surowa osoba. Pamiętam ją chodzącą po szkole z dużym dzwonkiem z drewnianą rączką. Pani Knapik miała duży autorytet i posłuch w szkole wśród uczniów, a nawet wśród nauczycieli.

W okresie mojej nauki w technikum fascynowałem się elektroniką, radiotechniką i modelarstwem. Budowałem modele pojazdów, w których montowałem napędy elektryczne. Moje zainteresowania były zbieżne z wiedzą zdobywaną w szkole. Ponadto rozwijałem je prenumerując dwa dostępne wówczas czasopisma: „Młody technik” i „Horyzonty techniki”, w których zamieszczane były opisy i rysunki konstrukcyjne do modeli pojazdów i innych urządzeń.



Oprócz modeli pojazdów elektrycznych fascynowało mnie również radio. Przed II wojną światową radiofonia w Polsce rozwijała się bardzo szybko i była na stosunkowo wysokim poziomie, co obrazują zamieszczone poniżej ryciny pochodzące z przedwojennego czasopisma poświęconego radiu. Dysponowaliśmy w tych czasach kilkoma radiostacjami, a dynamika wzrostu liczby abonentów była bardzo wysoka. Produkowaliśmy także własne wysokiej klasy radioodbiorniki radiowe superheterodynowe. Niestety wybuchła wojna, która wszystko zniszczyła. Za posiadanie odbiornika radiowego za czasów okupacji groziła nawet kara śmierci.



Radioodbiornik kryształkowy

Po zakończeniu wojny ponownie nastąpił szybki rozwój radiofonii, która stała się moją pasją. Już w szkole podstawowej montowałem najprostsze odbiorniki radiowe, tzw. kryształkowe i naprawiałem stare, zepsute odbiorniki lampowe.

Odbiorniki kryształkowe były w Polsce produkowane jeszcze przed wojną i w latach powojennych można je było kupić. Ich zaletą był fakt, że nie wymagały zasilania. Natomiast do odbioru fal radiowych konieczna była długa zewnętrzna antena i słuchawki. W okresie powojennym „najsilniejszą” radiostacją w Polsce była radiostacja w Raszynie koło Warszawy, nadająca na falach długich. Na odbiornikach kryształkowych można było odbierać audycje tylko z tej radiostacji. Radio dawało mi przyjemność słuchania ulubionej muzyki. Pamiętam programy Lucjana Kydryńskiego „Muzyka łatwa, lekka i przyjemna”.

W tych cotygodniowych programach, można było słuchać nowinek muzycznych z tzw. „świata zachodniego”. Modni wtedy byli tacy wykonawcy, jak Louis Armstrong, Ella Fitzgerald i Eartha Kitt. Przy muzyce z radia i adaptera organizowaliśmy też prywatki, zarówno u mnie w mieszkaniu, jak i u moich kolegów oraz koleżanek. Miałem także małą kolekcję płyt winylowych i adapter w drewnianej skrzynce, którą podłączało się do radia. Adapter był bardzo ciężki, co odczuwałem szczególnie wtedy, gdy musiałem nieść go na plecach – czasami wiele kilometrów – do miejsca, gdzie organizowana była prywatka.

Oprócz przyjemności musiały być i obowiązki. Przedmiotami w szkole, które bardzo lubiłem była elektronika, laboratoria z elektroniki i pomiary elektryczne prowadzone przez Pana Profesora Wiesława Szulca. Był to nauczyciel powszechnie lubiany, o dużej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Inną bardzo lubianą osobą był Pan Jan Maksym, który prowadził przedmioty zawodowe, w tym zajęcia warsztatowe. Bardzo miło wspominać również język polski, prowadzony przez Panią Profesor Irenę Chłap. Ta bardzo ładna i miła osoba, potrafiła wzbudzić u niektórych uczniów chęć rywalizacji w posługiwaniu się polską mową i pisaniu ładnych wypracowań. Uczniowie czytali na lekcjach swoje wypracowania, ale Pani Profesor nigdy tych wypracowań nie czytała osobiście. Miało to dla mnie zgubne skutki na maturze. Ponieważ pani Irena mnie lubiła to, pomimo koszarnej mojej ortografii, zostałem dopuszczony do egzaminu ustnego. Warunek komisji egzaminacyjnej był jednak taki, że musiałem zdać egzamin ustny z polskiego na ocenę bardzo dobrą. Był to dla mnie stres, ale zdałem.

Sala gimnastyczna w naszej szkole pełniła czasami funkcję sali teatralnej. Ja też występowałem na jej scenie jako aktor, było to w klasie maturalnej, kiedy wziąłem udział w przedstawieniu „Dziadów” Adama Mickiewicza. Do odgrywanych ról podchodziliśmy z wielkim zaangażowaniem i muszę się pochwalić, że odniosłem wówczas mój mały sukces aktorski. Na naszą scenę w sali gimnastycznej zapraszani też byli znani wtedy artyści. Pamiętam na przykład występ Zbigniewa Kurtycza z Barbarą Dunin z ich przebojem „Cicha Woda”.

Moje występy artystyczne nie ograniczały się tylko do sceny szkolnej. Wystawiałem też jasełka lalkowe w szopce, którą sam wykonałem. Jasełka zacząłem wystawiać dzięki znajomości z Wojciechem Długoszem, synem Profesora Alfonsa Długosza z Wieliczki, który już za czasów okupacji (w latach czterdziestych) rozwijał życie kulturalne, urządzając między innymi przedstawienia jasełkowe. Pierwszy raz widziałem takie przedstawienie jako mały chłopiec, w 1946 roku. Inscenizacje te oparte były na scenariuszu autorstwa Lucjana Rydla, a kukiełki wykonali studenci Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa. Niestety pierwsza szopka, w której wystawiano jasełka uległa zniszczeniu.

kwiecień 2022

W tej sytuacji podjąłem się budowy nowej i z Wojciechem Długoszem wystawialiśmy jasełka dla znajomych i rodziny już w nowej szopce. Przedstawienia pod względem oprawy muzycznej i aktorskiej były dość skromne – tylko gitara i dwóch aktorów, ale dla nas miały one bardzo duże znaczenie. Większość z kukiełek zachowała się do dzisiaj. Obecnie przedstawiają one zarówno wartość artystyczną, jak i historyczną, co sprawiło, że stały się częścią ekspozycji w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, poświęconej szopce bożonarodzeniowej autorstwa Alfonsa Długosza. Ekspozycja lalek jest ustawiona na tle zdjęcia fragmentu pierwszej szopki, wykonanej jeszcze w czasie okupacji, natomiast bożonarodzeniowa szopka zamieszczona na zdjęciu poniżej jest moim dziełem. Jej renowację wykonałem w ostatnim czasie.



Lalki do jasełek wystawianych w szopce do tekstów Lucjana Rydla



Szopka mojego autorstwa do wystawiania jasełek z tekstami Lucjana Rydla

W ostatnim roku technikum pojawiło się jeszcze jedno zainteresowanie, którym były dziewczyny. Zaczęły się czas chodzenia na randki i to akurat wtedy, gdy trzeba było się uczyć do matury. Wspominać ten okres jako bardzo trudny, pięknie kwitły bzy, śpiewały słowiki, poznałem dziewczynę..., a tu matura na karku. Krysia była ze mną na komersie, bo gdy kończyłem technikum nie było studniówek, tylko komersy. W roku 1963 zamieniłem technikum na AGH i poznałem Małgosię, która po kilku latach została moją żoną.

Janusz Zawiliński

OPORNIK

List Absolwenta

Dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1
Sz.P. Andrzej Matyja

W imieniu swoim, jak również moich kolegów, absolwentów tutejszej szkoły z rocznika 1986, klasy VB technikum, bardzo dziękujemy za umożliwienie nam odwiedzin szkoły po trzydziestu pięciu latach od jej opuszczenia.

Większości z nas przez te lata nie udało się szkoły odwiedzić, toteż bardzo chętnie i z dreszczykiem emocji podążyliśmy korytarzami i salami, cofając się do lat młodzieńczych.

Chodziliśmy do szkoły w innych czasach geopolitycznych i gospodarczych. Szkoła według nas zmieniła się pod względem wyglądu, estetyki, elegancji. A po serdecznym przyjęciu odczuliśmy jej dobrą i miłą atmosferę. Duże wrażenie wywarły na nas boiska sportowe, za naszych czasów nie było nawet jednej porządnej bramki.

Oczywiście wspominaliśmy wychowawców, nauczycieli i związane z nimi historie i anegdoty, które jak usłyszeliśmy, krążą po dzień dzisiejszy. Nie możemy zapomnieć, że jednak trzeba się było uczyć. Jednym przychodziło to łatwiej, a innym trudniej. I jak w życiu bywa, jedni pracują w wyuczonym zawodzie, inni nie. Ale po tylu latach zawirowań stwierdzamy, że było warto i zawsze z sentymentem będziemy wracać myślami do tych lat spędzonych w murach tej szkoły i cieszymy się, że staliśmy się jej historią.

Zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie i życzliwie przez wszystkich (bardzo miłe były spojrzenia uczniów, którzy w myślach pewnie powtarzali sobie - „co te dziadki tu robią?”). Ale na pewno byli nami zaintrygowani.

Na ręce Pana Dyrektora składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich osób, które pomogły nam w realizacji „powrotu do przeszłości”.

Pani Aleksandrze Dubiel, która ośmielała i zachęcała nas do wspomnień i opowiadań. Panu Wacławowi Załuckiemu, który jako opiekun pracowni, technicznie doskonale wiedział, o czym mówimy. Panu Jarosławowi Madejowi za zgodę na pobyt w internacie. Pani Jadwidze Syguła, Paniom Sekretarkom, Paniom Kucharkom i Wszystkim, których nie sposób wymienić. Jeszcze raz bardzo dziękujemy. Pozdrawiamy Grono Pedagogiczne. Pozdrawiamy też wszystkich Uczniów

Stanisław Maciejewski wraz z absolwentami 1986
Kraków 15.10.2021

Spotkanie klasowe absolwentów w trykociętej piątce rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły.

1. Chwałek Marek
 2. Mamusi Kowalewski
 3. Mirosław Perdek
 4. Sobczyk Andrzej
 5. Dziadek Robert
 6. RYSZARD KUHALA
 7. Kowal Adam
 8. Jurek Kruszyński
 9. Grzegorz Antoni
 10. Tomasz Jędrzej
 11. Paweł Zygmunt
 12. Jakub Wojcik
 13. Stanisław Maciejewski
 14. Artur Kozłowski
 15. Marek Winiemski
 16. Stawarczyk Ryszard
 17. Mariusz Stachurski
 18. Zbyszek Kuzłak
 19. Dobini Kopyanowski
- Spotkanie klasowe absolwentów w trykociętej piątce rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły. W dniu 20 września 2021 roku w sali 20. rocznicę powstania szkoły.



Nasze opinie

Ukraina nigdy nie była tak duchowo mocna

Jestem uczniem klasy czwartej, od kilku lat mieszkam w Polsce i uczęszczam tu do szkoły. Nie utraciłem jednak kontaktu z moimi bliskimi i przyjaciółmi z Ukrainy, gdzie dziś toczy się niesprawiedliwa i przerażająca wojna. Putin i jego żołnierze dopuszczają się strasznych zbrodni wojennych. Ich ofiarą padło już ponad 2000 zwykłych ludzi, wiele osób straciło dach nad głową, wiele rodzin zostało skazanych na tułaczkę. Najeźdźcy bombardują szpitale, porodówki, domy i bloki, co zostało udokumentowane w filmach nakręconych nie na polu walki, lecz po prostu w mieście. Nieraz powtarza się sytuacja, w której czołg celuje i strzela w kierunku domu zamieszkałego przez bezbronną ludźmi.

Mam kontakt z przyjaciółmi, prawie codziennie do nich piszę, z rodziną rozmawiam codziennie, na szczęście nie mam przyjaciół, którzy znajdują się teraz w Charkowie lub Mariupolu, ale jeden kolega był w Charkowie i siedział tydzień w bunkrze. Udało mu się jednak ewakuować i teraz jest w Dnieprze. Drugi kolega znajduje się cały czas w Kijowie no i radzi sobie jakoś, przynajmniej mieszka w tym rejonie, gdzie nie było jeszcze czołgów i nie padały rakiety, ale wszystko słyszy i widzi przez okno.

Co jest przyczyną takiego działania, dlaczego dochodzi do takiego okrucieństwa? Czy jedynym celem Rosjan jest przejęcie władzy i zabicie prezydenta? Po co to robią, skoro już wiedzą, że przegrali tę walkę? Próbuje wywołać panikę na Ukrainie i sprawić, by ludzie sami poprosili prezydenta, aby się poddał. Przeliczyli się, bo Ukraińcy nie są gotowi się poddać. Ukraina nigdy wcześniej nie była tak duchowo mocna, solidarna i zjednoczona. Wszyscy jej obywatele w każdym zakątku świata starają się sobie pomagać i w tym przypadku nie jestem wyjątkiem. Teraz każdy Ukrainiec jest dumny z tego, że urodził się w tym wielkim kraju i z tego, że mamy takiego odważnego i nieugiętego prezydenta, który nawet mając możliwość ewakuacji z kraju, nie zrobił tego. Jest on przykładem dla całego świata, jest wzorem, jaki powinien być prawdziwy przywódca.

Chciałbym też przekazać wyrazy szacunku dla sił zbrojnych Ukrainy i dla ich dowódców, za to, że wydają właściwe rozkazy i dzięki temu trzymamy się mocno. Trudno nie wspomnieć o obronie cywilnej, która przygotowuje „koktajle Mołotowa” i dzielnie broni się przed rosyjskim wojskiem. Jesteśmy wielkim narodem! Nikomu nie damy się pokonać!

Wierzę, że dzięki pomocy Unii Europejskiej i pozostałych państw pokonamy rosyjskich agresorów. Szczególnie podziękowania chciałbym wyrazić Polsce i Polakom za pomoc, którą bardzo doceniamy. Mamy nadzieję, że zwyciężymy! Slawa Ukrainie!

Trushkov Bohdan



Wojna na Ukrainie - co dalej?

24 lutego 2022 roku to data, którą długo będziemy pamiętać. Tego dnia rozpoczęła się długo planowana inwazja na Ukrainę. Wojna ta niesie za sobą ogromne zniszczenia i mnóstwo ofiar cywilnych. Z pewnością sporo osób również zadało sobie pytanie, co kierowało prezydentem Rosji, aby rozpoczął atak.

Jednym z głównych powodów wybuchu wojny jest propaganda wytworzona przez Putina. Przez wiele lat manipulował obywatelami swojego kraju, aż w końcu sam padł jej ofiarą. Cała ta propaganda „namieszała mu w głowie”. Wielu europejskich przywódców po spotkaniu z nim otwarcie mówiło, że stracił kontakt z rzeczywistością i oszalał. Prezydent Federacji Rosyjskiej nie chce również dopuścić do tego, aby Ukraina wstąpiła do Unii Europejskiej i NATO, co jest jednym z powodów, dlaczego tak szybko chce podbić ten kraj. Nie obchodzi go życie innych ludzi, gospodarka własnego państwa, chce chronić jedynie swój interes.

A co nas czeka po wojnie? Kraje europejskie będą musiały się zmierzyć z olbrzymią falą imigrantów. Już teraz do samej Polski dotarło ponad 2 miliony Ukraińców, a mówi się, że do końca roku może być ich nawet 5 milionów. Państwa mogą mieć olbrzymie problemy, aby utrzymać nagle tyle osób, które przybyły do kraju. Kolejnym problemem będzie inflacja. Już teraz nabrała ona rozpędu, w samej Polsce wynosi ona około 8,5%, a może ona wzrosnąć nawet do 10-12%. Co za tym idzie, pójść również w górę kursy walut. Wiele państw straci na tym pod względem gospodarczym, ponieważ Ukraina była jednym z głównych producentów m.in. pszenicy, a Rosja była jednym z głównych dostawców gazu do Europy. Obecnie państwa będą musiały znaleźć inne sposoby na pozyskiwanie tych ważnych towarów. Utrudniony będzie również handel z Chinami, ponieważ droga Nowego Jedwabnego Szlaku wiodła właśnie przez Ukrainę.

Tak naprawdę wojna przyniesie jedynie same szkody, zarówno Ukrainie, innym państwom europejskim, jak i samej Federacji Rosyjskiej. Trudno powiedzieć, co kieruje Putinem, ale wiemy tyle, że praktycznie doprowadził Rosję do upadku gospodarczego. Jeszcze nigdy w historii na żaden kraj nie zostały nałożone takie sankcje. Wojna pochłonie życie wielu niewinnych ludzi, w tym dzieci, a każdy kraj na świecie będzie uszkodzony.

Mateusz Steczek IIID

Czy prośba o pomoc zawsze jest oznaką słabości?

W dzisiejszych czasach wszyscy mają jakieś słabości. Często potrzebujemy pomocy, ale nie zawsze umiemy o nią poprosić. Czasami nawet jej nie chcemy. Dlaczego? Dlatego że się boimy lub jest nam wstyd z tego powodu, że nie jesteśmy idealni.

23 lutego, obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Depresji. Temat naszych słabości jest szczególnie ważny w tym dniu. Niestety wielu ludzi potrzebuje pomocy, ale boi się do tego



przysiąc lub nie ma się, do kogo zwrócić z tym problemem. Relacje z rówieśnikami, problemy miłosne, niepowodzenie w szkole, brak poczucia własnej wartości czy problemy zdrowotne - to tylko niektóre z długiej listy problemów ludzkich, które codziennie nam towarzyszą.

Przyznanie się do tego, że też borykamy się z jednym z tych problemów jest przyznaniem się do tego, że nie jesteśmy idealni i tacy „odjazdowi” jak celebryci lub inni znani ludzie z Internetu.

Moim zdaniem, jeśli mamy problem, to powinniśmy prosić o pomoc i wsparcie. Nie jest odważny ten, kto udaje idealnego, tylko ten, kto potrafi przyznać się do słabości i poprosić o pomoc i zrozumienie.

Alek Będlin IA

Prośba o wsparcie jest przez ludzi często uznawana za przejaw słabości, lecz czy rzeczywiście tak jest? Czy poproszenie innych osób, takich jak przyjaciele, rodzina lub znajomi o pomoc, jest przejawem własnej nieporadności?

Żeby móc odpowiedzieć na te pytania, musimy najpierw zrozumieć, czym jest słabość. Słabością nazywamy m.in. czyjąś wadę, bądź słabą stronę. Rzeczą oczywistą jest to, że każdy ma jakieś wady, ale nie jest to jednoznaczne z tym, że jest słaby. Słabi jesteśmy wtedy, gdy pozwalamy na to, by nasze wady i problemy doprowadzały nas do porażki.

Celem zwracania się do innych z prośbą o pomoc jest przewyciężenie naszych wad oraz problemów. Wiele osób niestety na to się nie decyduje ze względu na to, że albo się wstydy, albo nie pozwala im na to duma. Prędzej czy później doprowadza ich to do tragicznego końca, jakim jest porażka. Widać więc, że aby poprosić innych o pomoc, trzeba najpierw wykazać się odwagą i pokorą, a są to właśnie oznaki siły, czyli przeciwieństwa słabości.

Podsumowując, można stwierdzić, że prośba o wsparcie, wbrew błędnemu przekonaniu, jest wynikiem siły, a nie słabości. Dlatego nie oglądając się na to, co pomyślą inni, powinniśmy w razie potrzeby prosić o pomoc.

Jak znaleźć motywację we współczesnym świecie?

Wszystkim nam się to zdarzyło: postanowiliśmy przejść na dietę i zacząć trenować nad formą albo stwierdziliśmy, że będziemy spędzać mniej czasu przeglądając nasze telefony komórkowe, a więcej na czytaniu. Niejeden z nas chciał być bardziej produktywny, wykorzystując wolny czas do samo-realizacji i odkrywania pasji. Niestety kiedy przychodzi do realizacji naszych postanowień, nasza motywacja często okazuje się niewystarczająca.

W czasach niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej, znalezienie motywacji do wyznaczania i osiągania celów może być trudne, zwłaszcza gdy przyszłość wydaje się niepewna. Być może teraz, ze względu na panujące ograniczenia, nie wszystkie cele mogą być możliwe do realizacji. Jednak dla części postanowień może być to idealny moment na ich urzeczywistnienie. W tym artykule przedstawimy kilka porad, które mogą być pomocne w znalezieniu i utrzymaniu motywacji.

Popularną radą jest pamiętanie o ostatecznym celu – tzw. „nagrodzie”. Jednak niedawne badania wykazały, że sekretem sukcesu może być odpowiednia kalkulacja wysiłku wiążącego się z osiągnięciem danego celu. Zatem, wybierając cel, należy ocenić, ile wysiłku należy włożyć w jego realizację, aby być mentalnie przygotowanym na czekające nas trudności. W momentach gdy zaczyna robić się to trudne, warto przypomnieć sobie o końcowym efekcie i emocjach, które w nas wywołuje. Pomocne może być również tzw. rozpraszanie uwagi, które odwróci nasze skupienie od tymczasowych trudności. Warto w takich momentach sprawić sobie małą przyjemność np. w postaci czegoś słodkiego lub drobnej nagrody dla samego siebie.

Wspomóc motywację może również odpowiednia dieta. Udowodniono, że produkty takie jak: awokado, migdały, banany, jajka, fasola, ryby oraz drób powodują podwyższenie poziomu dopaminy w organizmie. Podobny efekt daje również ruch fizyczny, odpowiednia ilość snu, a także słuchanie muzyki. Uwalniająca się dopamina wywołuje poczucie satysfakcji i nagrody, które motywują do dalszego działania.

Motywację odnaleźć można także w otaczającym nas świecie. W obecnych trudnych czasach, warto skupić się nie tylko na tym, co złe, ale również na otaczającym nas dobru. W tym celu, dobrym pomysłem może być ustanowienie dziennego celu polegającego na zauważeniu i nazwaniu co najmniej trzech pozytywnych rzeczy, które wydarzyły się danego dnia. Taka praktyka spowoduje, że przestaniemy skupiać się tylko na sobie i na negatywnych aspektach życia

Być może uda nam się podchodzić do nowych wyzwań z większym zapałem. Wpływ na naszą motywację mają również ludzie, którymi się otaczamy – warto zatem przebywać z ludźmi o pozytywnym nastawieniu oraz takimi, którzy realizują lub już zrealizowali postawione przez nas cele.

Kacper Chalcarz IIB

Motywacja - sondaż

W czasie lekcji wychowawczych zadaliśmy pytania:

Co to jest motywacja? Co Cię motywuje i w jakich sytuacjach czujesz się zmotywowany?

Co Cię demotywuje i w jakich sytuacjach czujesz się zdemotywany?

Poniżej odpowiedzi naszych respondentów, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami i wiedzą.

Podsumowaniem ich wypowiedzi było spotkanie z Panią Psycholog, Elżbietą Zabrzeńską, która przyjęła zaproszenie na nasze spotkanie on-line. Nagranie zostanie udostępnione na naszej podstronie internetowej. Zanim dotrzemy do nagrania kilka ogólnych wiadomości.

Motywacja jest to czynnik, który powoduje chęć i gotowość do działania. Powszechnie wyróżniamy 2 typy motywacji: zewnętrzna, która polega głównie na robieniu czegoś w obawie przed konsekwencjami oraz wewnętrzna, która polega na dążeniu do danego sobie celu.

Głównie motywują mnie smutne i bolesne sytuacje oraz niepowodzenia. Przy większości niepowodzeń staram się szukać winy w sobie i staram się to naprawić/poprawić. W moim przypadku temat demotywacji jest dosyć specyficzny, ponieważ nie ma czegoś, co mnie bezpośrednio demotywuje. Są to raczej specyficzne sytuacje, których nie jestem w stanie na ten moment wymienić.

K.K.

Motywacja to czynnik, który zachęca nas do działania i powoduje, że podejmujemy to działanie. Może to być nasza wewnętrzna chęć osiągnięcia czegoś lub jakiś czynnik zewnętrzny np. konieczność zaliczenia sprawdzianu.

B.G.

Motywację odnajduję głównie w sytuacjach, kiedy robię coś związanego z moimi pasjami np. kiedy muszę zrobić coś dla harcerstwa. Motywację dają mi także ludzie w moim otoczeniu, którzy np. pomagają mi w jakiś sposób osiągnąć wybrany cel. Demotywują mnie niepowodzenia, wszelkie sytuacje, kiedy coś mi nie wychodzi. Często tracę chęć do podjęcia kolejnych prób zrobienia danej rzeczy.

S.K.

Według mnie motywacja jest czymś, co daje nam siłę do działania. Równie dobrze nie tylko coś lub ktoś może nas motywować, ale też być samym obiektem motywacji.

kwiecień 2022

Moja motywacja jest największa wtedy, kiedy robię coś, co lubię, kiedy się spełniam. Motywuje mnie to do lepszego działania. Demotywują mnie sytuacje, kiedy mi coś nie wychodzi. Kiedyś było z tym gorzej, natomiast staram się z tym walczyć i jednak przekuć to w coś dobrego.

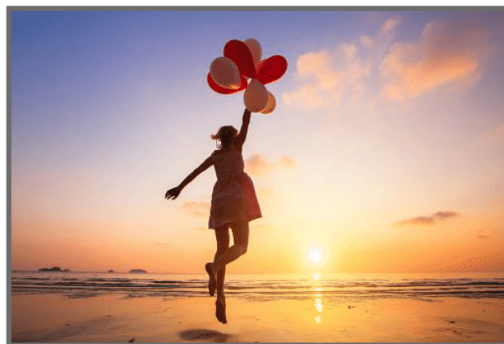
B.X.

Chęć poprawiania się, bycia lepszym niż inni, postawienie sobie jakiegoś celu np.: zdanie egzaminu na prawo jazdy – oto, co mnie motywuje. Gdy staram się wykonać jakąś rzecz i pomimo wszelkich starań nie udaje się tego, co chciałem zrobić, czuję się zdemotywany.

Motywuje mnie rozwój osobisty i kiedy to, co robię przynosi widoczne postępy. Demotywuje mnie to, kiedy ktoś mnie zmusza do zrobienia czegoś, czego nie chce.

Motywacja to mit! Motywacja, aby wstać rano, zrobić cokolwiek, wziąć się za siebie, pójść na siłownię i się pouczyć.

Motywuje mnie to, gdy pomyślę, że jeśli nie zrobię nic ze swoim życiem, to będę „żreć gruz”...a poza tym motywuje mnie ładna pogoda :DD



<https://pixabay.com/pl>

Trudno mi określić, co mnie motywuje - czasem są to dobre wyniki, czasem są to rzeczy materialne, ale trudno dokładnie określić. Najbardziej demotywuje mnie niedocenianie moich starań. niesprawiedliwość, zmęczenie, depresja.

Zawsze motywuje mnie gratyfikacja z prawidłowo wykonanej pracy. ładna pogoda. Demotywuje brak widocznych rezultatów w trakcie wykonywania jakiejś pracy i oczywiście...brzydka pogoda.

Motywacja dla mnie jest chęć zrobienia czegoś, „nastawienie się” na czynność często niełatwą i wymagającą. Daje mi ona wizję przyszłości, wyobrażenie, że wykonałem już czynność/zadanie i zastąpiłem na „nagrodę”.

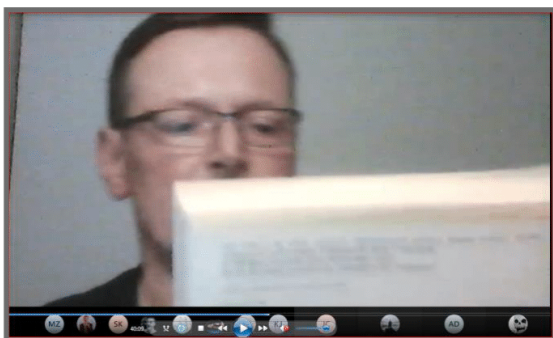
Oprac. Patryk Strzelec IE

OPORNIK

Szybkie czytanie

W dniu 27 listopada 2021 roku odbyło się spotkanie redakcji gazetki Opornik, na które zostali zaproszeni pan Krzysztof Batko oraz pan Andrzej Matyja - dyrektor naszej szkoły. Redaktorzy wraz z panią Aleksandrą Dubiel - opiekunką redakcji, przeprowadzili z Gośćmi wywiad dotyczący technik szybkiego czytania.

Pan Krzysztof zademonstrował nam przykładowy trening przed czytaniem. Można go obejrzeć na stronie internetowej Opornika wraz z pełnym nagraniem spotkania.



W świecie, w którym wszystko tak szybko biegnie do przodu i często brakuje czasu na prywatne zainteresowania, umiejętności takie jak szybkie czytanie mogą ułatwić uczenie się i planowanie swojego czasu. Początkowo poznawaliśmy techniki zapamiętywania, ale ta pasja przerodziła się w zainteresowanie technikami szybkiego czytania. Dobre opanowanie tych umiejętności przekładało się również na pewne dodatkowe możliwości zarobkowania. Na wstępie trzeba jednak zaznaczyć, że w opanowaniu umiejętności szybkiego czytania bardzo ważna jest systematyczna praca. Należy też zwrócić uwagę na kilka niezbędnych wskazówek, a wśród nich:

- Odpowiednie warunki do czytania - między innymi odpowiednie światło (najlepiej naturalne), idealnie byłoby oświetlić cały pokój.
- Odpowiednia postawa - tekst powinien być oddalony około 40-50 cm od oczu, książka natomiast powinna być pod kątem (prostopadle do oczu).
- Dobre nastawienie psychiczne - "Potrzebna jest wiara w to, że dzięki naszemu treningowi będziemy mogli osiągnąć naprawdę wiele".

Nasuwa się pytanie, jak szybko można czytać? Średnia prędkość dla polskiego społeczeństwa to około 200-220 słów na minutę, przy zrozumieniu ~30% treści. Jednak przeciętnie funkcjonujący człowiek może prędkość zwiększyć do 800-1000 słów na minutę. Mistrzowie w tej dziedzinie osiągają około 2000 słów na minutę, a polska rekordzistka Guinnessa Katarzyna Sobolewska, czytała około 100 stron na minutę z 95% zrozumienia czytanego tekstu.

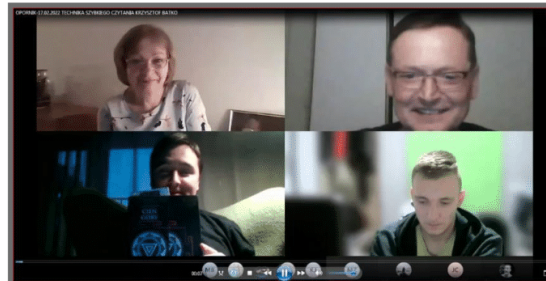
OPORNIK

Najprostszym sposobem na zmierzenie swojej prędkości czytania jest policzenie ilości słów w pięciu pierwszych wersach i pomnożenie tej liczby przez liczbę wersów na stronie. Następnie wynik należy podzielić przez pięć i pomnożyć przez ilość przeczytanych stron na minutę. Bardzo ważne w opanowaniu techniki szybkiego czytania są następujące elementy:

koncentracja, antycypacja, pole widzenia, regresja, fonetyzacja.

Wszystkie te elementy wymagają treningu. Dzięki ćwiczeniom można poszerzyć pole widzenia. Hałas, złe oświetlenie, złe nastawienie emocjonalne stanowią poważne przeszkody w koncentrowaniu uwagi.

Kolejnym elementem wpływającym na szybkość czytania jest regresja. Polega ona na cofaniu wzroku w czasie czytania, co opóźnia tę czynność. Tu z pomocą może przyjść patyczek (wskaźnik), za którym będzie podążał nasz wzrok. Czynnikiem spowalniającym czytanie jest również fonetyzacja, która polega na powtarzaniu na głos lub w myślach czytanego tekstu. Możemy próbować wyciszyć to zjawisko np. przez wystukiwanie rytmu w czasie czytania.



Odnosząc się do pytania uczestników spotkania, mogę powiedzieć, że zdania są podzielone, jeśli chodzi o zastosowanie tych technik w czasie czytania szkolnych lektur. Można je zastosować przy wyszukiwaniu konkretnych informacji, jednak najlepsze wyniki osiąga się, czytając książki interesujące czytelnika, więc nastawienie do nich jest bardzo ważne.

Równie istotny jest wybór formy książki (e-book, książka papierowa). Słuchanie audiobooków nie jest równoznaczne z czytaniem papierowej wersji książki. Jednak nawet książki papierowe mogą utrudnić czytanie. Błyszczący papier kredowy, zbyt mała czcionka utrudniają czytanie. Odpowiadając na pytanie uczestników spotkania, można uznać, że właściwie dobrana muzyka może ułatwiać czytanie.

80% Polaków czyta tylko 1 książkę na rok. Gdybyśmy zastanawiali się nad przyczynami tak słabego wyniku, znaleźlibyśmy wiele powodów. Uczniowie pewnie wskażą lektury. Chciałbym jednak życzyć sobie i Wam, abyśmy odkryli tę jedną książkę, która przywróci nam przyjemność czytania i zachęci do poznania i stosowania technik szybkiego czytania.

oprac. Adam Cygan IIID

kwiecień 2022

WalkWards

WalkWards to aplikacja stworzona przez grupę uczniów z klasy 1C, na potrzebę olimpiady „Zwolnieni z Teorii”. Zadaniem naszych uczniów było rozwiązanie wybranego problemu społecznego. Skupili się na zwiększeniu aktywności fizycznej.

Aplikacja polega na zbieraniu kroków, które następnie są zamieniane na WalkCoinsy. Dzięki nim można brać udział w konkursach, do wygrania są różnego rodzaju nagrody m.in. sesja fotograficzna, wejściówki do Parku Wodnego w Krakowie czy gadzety muzyczne. Posiada ona wiele modułów: moduł znajomych, wyzwań, gildii oraz wyżej wspomniane konkursy.

Opiekun projektu Wojciech Kłyza (strona int. zsel1)

Spotkanie z twórcami aplikacji w Redakcji „Opornika”

Szymon Korbus: Opowiedzcie nam o swojej mobilnej aplikacji. Skąd wziął się pomysł na jej opracowanie?

Szymon Rybczak: Nasza aplikacja była opracowana na Olimpiadę *Zwolnieni z Teorii*. Nazwaliśmy ją *Walkwards*, ponieważ naszym głównym celem jest zwiększenie aktywności fizycznej i skupiamy się przede wszystkim na grupie docelowej, czyli osobach między 15 a 20 rokiem życia. Nasza aplikacja jest dostępna na „Sportstore”, „Google play”, więc wystarczy ją pobrać i założyć konto. W ten sposób można tak naprawdę brać udział w konkursach i to



jest nasz główny tryb aplikacji, wystarczy się dołączyć do konkursu. Do wygrania są nagrody takie, jak wycieczki do parku wodnego czy czasopisma muzyczne. Mamy też różne tryby aplikacji: tryb wyzwania, tryb rankingu – tu można się porównywać ze znajomymi. W naszej szkole naszą aplikację doceniają nauczyciele WF-u. Zachęcają uczniów do pobierania aplikacji i nagradzają ich za jej wykorzystanie. Mamy też stronę internetową, na której jest wizytówka i aplikacja internetowa. Dzięki niej można robić to samo, co na aplikacji mobilnej, z tym że na niej jest moduł do liczenia kroków, który jest niezbędny.

Kacper Adamczyk: Tak jak wspomniał Szymon, pomysł został wymyślony w trzy dni olimpiady i teraz realnie walczymy o nagrodę Złotego Wilka, czyli najlepszego projektu technologicznego w Polsce. Wiąże się to z pewnymi benefitami i np. odznaką-nagrodą, którą może

sobie wpisać każdy menadżer pracujący 5 lat w „korpo”, o ile się nie mylę. Jeśli chodzi o stronę marketingową, to na Facebooku, Instagramie mamy teraz ponad 4tysiące obserwujących i 25tys. wyświetleń pod postem, więc osiągnęliśmy już dość duży zasięg. Chcielibyśmy jednak osiągnąć około 10 tysięcy. Nasza szkolna drużyna składa się z dziesięciu osób są to przede wszystkim programiści, mamy też grafików, montażystów i bardzo blisko współpracujemy z fotografem.

Janek Bil: Jakie zadania będą mieli uczestnicy?

Sz. R.: Ogólnym zadaniem jest zwiększenie aktywności fizycznej, ale skupiamy się tylko i wyłącznie na krokach i liczymy codziennie kroki, które należą do codziennej aktywności podejmowanej przez nas. Każdy ma telefon, większość telefonów wspiera moduł do naliczania kroków, więc aplikacja jest wszechstronna i dostępna dla każdego.

K.A.: Jest z nami Szymon, który pisze naszą aplikację mobilną, Janek zajmuje się androidem. Współpracuje z nami Krzysiek, który zajmuje się bazą danych. Naszym grafikiem jest Piotrek, który pomaga nam również tworzyć posty na Instagramie aplikacji. Ja zajmuję się



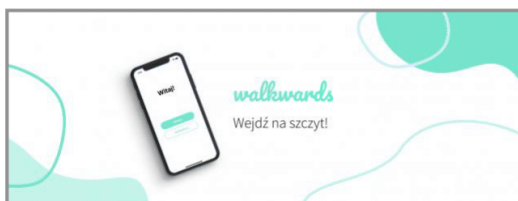
ogólnie marketingiem oraz nawiązując relacje z naszymi partnerami. Sofija zajmuje się social mediami. Jest jeszcze Filip, który zajmuje się stroną internetową - Kuba mu bardzo w tym pomaga, a Bartosz zajmuje się montażem naszych spotów promocyjnych oraz obróbką zdjęć.

Sz.K.: Powiedzieliście, że macie partnerów. W jaki sposób przekonałście tych partnerów i firmy, żeby zainwestowały w waszą aplikację?

Sz.R.: Do każdego partnera wysłaliśmy trochę inny mail, ponieważ przed zwróceniem się do niego sprawdziliśmy, na czym opiera się marketing danego partnera. Do każdego podchodziliśmy indywidualnie np. Zauważyliśmy, że Park Wodny nie nawiązał kontaktu z jakąś młodzieżową organizacją, dlatego postanowiliśmy zapełnić tę „lukę”. Zaproponowaliśmy ścisłą współpracę w social mediach i promocję oraz kreatywne zachęcenie do odwiedzenia ich parku, co zaowocowało tym, że dostaliśmy wejściówki.

K.A.: Jeśli chodzi o studio fotograficzne, to współpracował już z nami Dawid. Uznaliśmy, że możemy

mu pomóc rozwinąć skrzydła marketingowo na social mediach. Udostępniliśmy jego portfolio zdjęć oraz wypożyczyliśmy mu sprzęt, dzięki czemu nasza sesja zdjęciowa była bardziej profesjonalna. Nawiązaliśmy współpracę ze studiem graficznym oraz z zespołem muzycznym. Nie mamy dokładnie opracowanego kontraktu, ale może to być nagranie wybranej piosenki w zależności od tego, czy zespół się na to zgodzi. Mogą to być również używane przez gwiazdy gadżety muzyczne wraz z ich autografami.



Piotr Dyło: Moje pytanie odnosi się do samej aplikacji. Widziałem zakładkę zadania, które jest zaplanowane. Na razie to miejsce jest puste czy uchylicie rąbka tajemnicy, co tam będzie?

Sz.R.: Jest jedna zakładka: „konkursy”, jest zakładka „wyzwania”. Moduł „wyzwań” powstał po to, by zachęcić do aktywności fizycznej. Moduł wyzwań polega na tym, że dwóch użytkowników naszej aplikacji przykładowo ja jako Szymon i on jako Kacper bierzemy udział w wyzwaniu, które trwa od 1 do 30 której stawką jest pewna suma waluty w naliczana aplikacji przez kroki. Wygra oczywiście ten, kto zrobi więcej kroków.

J.B.: Jaka będzie przyszłość tej aplikacji?

A.K.: Na razie skupiamy się na tym, by aplikacja była wydajna i przyjęła każdą ilość użytkowników, bo widzimy wzrost zainteresowania i chcemy, by nasi użytkownicy byli zadowoleni. To jest obecnie nasz główny cel. Wiele zależy od wyników konkursu i reakcji naszych użytkowników. Obecnie mamy ponad 300 użytkowników, 100 aktywnych i 400 na stronie internetowej. (dane z lutego 2022). Będziemy obserwować dalej reakcję naszych użytkowników.

P.D.: Jak działają gildie? Czy kilka osób może z sobą współpracować?

Sz.R.: Gildie to są takie drużyny, a więc można po prostu zaprosić swoich znajomych do współzawodnictwa, które można prowadzić w mniejszych grupach. Wprowadzając gildie, liczyliśmy się z ułatwieniem odszukania danego użytkownika np. przez nauczyciela WF-u, który będzie mógł sprawdzić dany wynik czy wynik całej klasy. Działanie aplikacji nie musi być ograniczone do naszej szkoły, można rywalizować również z kolegami z innego środowiska.

Sz. K.: Czy w „apce” są reklamy?

K.A.: Sama w sobie aplikacja nie posiada reklam, natomiast wiadomo, że w zakładce „konkursy” będą widoczne

logotypy naszych partnerów. Na Instagramie znajdują się posty oznaczające, że zostaliśmy już zauważeni. Postanowiliśmy, że na social mediach będziemy promować naszych partnerów.

P.D.: Czy w niedalekiej przyszłości macie zamiar wprowadzić te reklamy, czy zamierzacie pozostawić ją jako całkowicie darmową?

Sz.R.: Jeżeli byłoby dużo użytkowników, to wzięlibyśmy pod uwagę zamieszczenie reklam. Wtedy dochód byłby przeznaczony na sprzęt do szkoły. Na razie nikt z nas nie wziął ani grosza z tej aplikacji, a wszystkie pieniądze, które udało się nam uzyskać poszły w jej rozwój. Na razie skupiamy się na konkretnym celu, zdobyciu Złotego Wilka, a co będzie w przyszłości zależy, to czas pokaże.

Aplikacja jest dostępna w App Store -

<https://liblink.pl/ufWHuFJKLb> i Google Play -

<https://liblink.pl/XCyn42hxl>

Strona internetowa projektu

to: <https://liblink.pl/TrShQGNNSP>

Na potrzebę projektu prowadzone są również media społecznościowe, gdzie znajdują się najnowsze informacje o WalkWards.

Instagram: @walkwards_app

Facebook: WalkWards

KAŻDE POBRANIE APLIKACJI MOŻE PRZYCZYNIĆ SIĘ DO SUKCESU NASZYCH UCZNIÓW!!!

Opornik-nasze działania w I semestrze

- WYDANIE SPECJALNE Z OKAZJI 75-LECIA SZKOŁY,
- NUMER XXXII/100 zamieszczony na stronie internet.,
- spotkania on-line (np. dotyczące motywacji, szybkiego czytania, szkolnych projektów),
- integracja w Muzeum Farmacji i w kinie Pod Baranami,
- spotkania z absolwentami naszej szkoły r. 1986.

Redakcja gazetki szkolnej „Opornik”

Szymon Korbus IIIDP (red. nacz.)

Zuzanna Godyń IIIDP (zast. red. nacz.)

Mateusz Steczek IIIDP

Adam Cygan IIIDP

Paweł Konieczka IIIAP

Jan Bił IIIDP

Kacper Chalcarz IIB

Alek Będlin IA

Dawid Skawicki IA

Franciszek Mysza IA

Kamil Klimas IIID

Piotr Dyło IIID

Patryk Strzelec IE

Filip Kisiel IA

Paweł Jasica IIBr

Andrzej Błoniarski

Wiktor Małysza IE *oprac. graf. okładki*

Marek Wieczorek IE (fot.)

Opiekun gazetki mgr Aleksandra Dubiel

KONTAKT s. 43, 51

Dziękujemy Pani mgr Urszuli Baraniec

za pomoc w korekcie gazetki

<https://www.juniormedia.pl/redakcje/panel/opornik>

English IT CrossWord created by Katarzyna Obara

Poziomo:

2. manufacturer's document authorising the lawful use of the computer program
3. assignment, memory... and the connected devices
5. a set of well-defined actions in a defined sequence to address the problem
8. working memory
10. a device that connects computers to a network of star topology
11. a type of optical drivers
14. a part of the hard drive that functions as if it were a separate hard drive
15. file obtained by data compression
17. the most popular operating system
19. a set of logically ordered instructions that perform a specific task

Pionowo:

1. name of the process for stacking files on the hard disk
6. one of the most important parts of a computer is
7. network service whose task is to convert the name into a name that can be understood by humans
9. one of the first computers
12. reader and data recorder
13. a small fragment of the picture
14. portable memory
16. a device, more precisely its software, that uses the services provided by the servers
18. protocol for forwarding e-mails between e-mail servers

